GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

Nro 80

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie. — Opłata za inserc ję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 23 Marca 1831 roku we Srodę.

— Z powodu zniżonéj przez rząd opłaty pocztowéj, czyli portorji od pism perjodycznych; cena prenumeraty na prowincji na Gazetę Polską, zniża się od d. 1 kwietnia na złtp. 16 kwartalnie.

Rzeczy krajowe.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Komitet trudniący się ubraniem dwóch pułków Warszawskich, w wykonaniu działań swoich doznał znacznéj pomocy ze strony kilkunastu szanownych obywatelek stolicy, które przyjąwszy na swoje staranie szycie znacznéj ilości koszul nie żądały żadnéj za to nagrody; gdy praca wspomnionych obywatelek zmnieszyła koszta jakie na szycie koszul ponieść trzeba było i przyczyniła się do pośpiechu z jakim konfekcję koszul dopełniać należało: więc urząd municypalny nazwiska szanownych obywatelek, które ten czyn chwalebny dopełniły do publicznéj podaje wiadomości, jakoto: WW. Ekerkunstowa dała uszyć koszul sztuk 100, Kazimira 50, Wołowska 24, Zeydler 91, Rudzka 12, Raszke 115, Zejdel 48, Laske 120, Elsner 40, Herman kassjerowa 36, Jeziorańska 12, Szubert wdowa 96, Brandt doktorowa 12, Sommer dokt. 12, Wasilewska 12. w Warszawie dnia 20 marca 1831. Prezydent *Węgrzecki.* Sekretarz Jeneralny, *G. Jahołkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podając do wiadomości publicznéj, że następujące bilety zastawne lombardowe jako to: Ner. 12,180, na złt. 180; Ner. 11,815 na złt; 40; Ner. 10,613 na złt. 110; Ner. 7,594 na złt. 90; Ner. 5,469, na złt. 700; Ner. 10,448 na złt. 200; Ner. 11,996 na złt. 220; Ner. 12,556 na złt. 40; Ner. 10,914 na złt. 60; Ner. 8,979 na złt. 20; Ner. 4,332; na złt. 3,800; Ner. 7,671. na złt. 250; Ner. 11,551 na złt. 250; Ner. 10,022 na zł. 50; Ner. 9,441 na złt. 150; posiadaczom tychże zaginęły; wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty, a najdaléj do dnia 6 maja r. b. do dyrekcji lombardu w ratuszu głównym posiedzenia odbywającéj, zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił; po upłynieniu bowiem terminu wyżéj oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące, tym jedynie osobom za opłaceniem przypadającéj należytości wydane zostaną, których nazwiska w xięgach dyrekcji lombardu są zapisane. W Warszawie d. 19 marca 1831. — Prezydent *Węgrzecki.* Sekretarz jeneralny *G. Jahołkowski.*

— Znowu ponawiają się wiadomości o powstaniu na Litwie, a szczególniéj na Wołyniu. Wieśniacy przybywający z tamtego brzegu Wisły, a mianowicie od strony Radzimina, Kobyłki i Ząbków, zapewniają, że tylko kiedy niekiedy kozacy pokazywać się zaczynają. Mieli oni mówić, iż w wojsku Rossyjskiém, rozeszła się wieść o niespodziewanéj śmierci cesarza Mikołaja. Do niepewnych także wiadomości należy i ta, że cesarz rozdawał oficerom Rossyjskim (jako król Polski) nasze krzyże wojskowe *Virtuti Militari.*

— Zaonegdaj z powodu nienadejścia konnéj poczty Toruńskiéj, mówiono o zaburzeniach w Prusiech, jednakże bez wyrażenia miejsca i szczegołów.

— Poczytuję sobie za obowiązek uwiadomić rodziców i opiekunów, iż zapis uczniów szkoły wydziałowéj na Nowym świecie w domu p. Jasińskiego Nr. 1286, mimo rozpoczętego kursu nauk, ciągle trwa od 8 do 12; że ten instytut w niczém nie ustępuje pierwszym 4 klasom szkół wojewódzkich, tak pod względem obszerności i gruntowności nauk, jakoteż pod względem wzorowego prowadzenia młodzieży. Klasa także podpierwsza, czyli przygotowawcza, otwarta jest przy powyższym instytucie, w którym początki języków: Polskiego, Łacińskiego, Francuzkiego i Niemieckiego, udzielane będą. — *Prokopowicz rektor.*

— Jeden z uczonych weteranów utrzymujący, że im kto jest młodszym, a dobrze usposobionym, tém większe do wszystkiego ma prawo, następnie twierdzenie swoje objaśnia: Każdy młodzieniec w tém wszystkiém, co się tycze losu następnych pokoleń, równie interesowanym być może jak i najstarszy; bo choćby niemiał ni żony ni dzieci, wszystko to jednak jest jeszcze przed nim. Co się tycze sławy osobistéj, równie nią może być zajęty; bo ta dla każdego wieku równie jest miłą. Jeżeli starzec nie ma potomstwa, lub mając, mało go kocha, już jest hypokondry-

kiem na wszystko obojętnym, niemającym dla kogoby chętnie pracował; młodemu zaś cały prawie świat jest miłym, wszystkich też oczy chciałby na siebie zwrócić, wszystkich serca pozyskać, dla wszystkich stać się podziwieniem. Jeżeli równą ze starszym do jakiegokolwiek urzędowania okazuje zdolność, godniejszym jest od niego, bo zdolność młodzieńca tém samém jest większą, iż w krótszym czasie zdobył się na równą z letniejszym. Osobisty los bardziéj młodszych interessować musi, bo ci podług praw przyrodzonych, więcéj niżeli starsi mają lat do życia; chętnie więc o niém zapominają na chwilę, ażeby resztę dni przyjemnie i z chwałą przepędzać mogli. Doświadczenie, należyta uwaga, rozsądek czyli dokładne rzeczy pojęcie, służą najbardziéj tym, którzy więcéj lat żyli, więcéj świata widzieli; lecz mężowie przy czerstwém zdrowiu, celują najbardziéj żywością umysłu, szybkością w zmienianiu, stósownie do potrzeby, planów, oraz zdolnością rychłego objęcia wielu rozległych przedmiotów. Dzieje świata tysiączne i najoczewistsze wskazują tego dowody. Tak wielki i niespracowany w czerstwym wieku Mariusz w starości ustępuje pola bohatyrowi Orchomenu; podobnie też wielki Pompejusz przed młodym Cezarem ucieka. Tak przebiegły i najsławniejszy w sztuce wojennéj Hanibal, nieumiał oprzeć się młodemu Scypionowi; młody bohatyr z nielicznemi siłami pod Marengo wsławiony, niebył nim wcale nad Berezyną, chociaż miał ogromne wojska.

My zaś Polacy w téj epoce tak dla nas ważnéj, dla osiągnienia pożądanego celu, stér najpiérwszych urzędów czerstwego wieku osobom, zasługi i zaufanie u narodu mającym najchętniéj powierzajmy. Rząd czerstwém zdrowiem obdarzonych i dobrze usposobionych mężów mający, czerstwym słusznie nazwać można; bo podobnie jak oni sami jest silnym i sprężystym. Bystrość i pracowitość ich zapobiega wszelkim nadużyciom, jakie pod rządem słabych, acz zasłużonych i dobrze myślących starców, tak w oddaleniu, jakoteż pod okiem ich, codziennie zdarzać się zwykły. Mogą starsi spokojnie cieszyć się sławą, jaką sobie zasłużyli; młodzi zaś, choćby mieli najpiękniejsze wawrzyny, o większe jeszcze, póki czas służy, najgorliwiéj starać się powinni. Szanujmy starszych bo sami nimi będziemy; zasięgajmy ich rady, bo więcéj od nas mają doświadczenia; lecz działajmy ochotnie z młodszymi, bo przy nich siła, rzeźwość, z nimi też zwycięztwo jak najczęściéj chodzić zwykło. Starsi tem są właśnie w narodzie, czém oczy w ciele; lecz oczy nic nie zrobią, jeżeli ręce i nogi bezczynnemi zostaną. Dziękujmy Chłopickiemu, Niemcewiczowi, sejmującym, Radziwiłłowi i innym znakomitym mężom, iż sprawę narodową uświetnić raczyli, a bądźmy przekonani, że młodzież, jak szczęśliwie zaczęła, tak szczęśliwie i z chwałą przy pomocy Boskiéj ukończy. Któż w sprawie tak sprawiedliwéj i świetnéj, jaką jest nasza, o pomocy sprawiedliwego Boga powątpiéwać może? Któż wreszcie nie zna, iż nie za liczbą, lecz za szlachetną odwagą, dobrém przewodnictwem i jednością idzie zwycięztwo. Te cnoty czyli środki ocaliły dawnych i nowych Greków, przez nie też my Polacy, pozbyć się haniebnych kajdan i stanąć u pożądanego celu łatwo możemy.

— (*Nades.*) — Byłem świadkiem dnia 18 b. m. instalacji obranych członków rady municypalnéj, nie mogę więc zataić radosnych uczuć, jakie mię przejmują na widok tego, mogę powiedzieć najznakomitszego dobrodziejstwa, wypływającego z wolności konstytucyjnéj, któréj używać zaczynamy. Rząd narodowy znając użyteczność i potrzebę rady municypalnéj, zaprowadzając tę zbawienną instalację postanowieniem z d. 15 lutego r. b. zadosyć uczynił powszechnemu oczekiwaniu. Tam tylko rząd zdoła dopiąć wielkiego celu swego przeznaczenia, tam tylko połączyć się może patrjarchalna rządu władza, z synowską ufnością rządzonych, gdzie każdy obywatel posiada wiadomość o przyczynie wychodzących urządzeń, postanowień i nakładów, gdzie wpływa do ich rozdziału i wykonania, gdzie czynności każdego urzędnika są jawnemi.

Unikał troskliwie rząd zeszły téj jawności. Obywatel w kraju konstytucyjnym rządzonym samowładnie, nie miał wolności, rozumieć czynności urzędników, roztrząsać zaś takowe, a tem bardziéj należytą zwracać na nie uwagę, było przestępstwem. Pod zasłoną tajemniczości i trwogi, w milczeniu patrzeć musiał, na nadużycia wszelkiego rodzaju, być niemym świadkiem zdzierstwa, ucisku, gwałtów; ztąd wynikło, że miejsce ufności między urzędnikiem a obywatelem tak koniecznéj, zajęły podejrzenia, wzajemna nieufność i prześladowcza nienawiść.

Lecz gdy od dnia pamiętnego na zawsze dla naszych i świata dziejów, od dnia chlubnéj rewolucji naszéj, w téj tu świątyni stolicy kraju, pod stérem męża tak głośno i tak dawno znanego, z czystéj miłości ojczyzny, z gorliwości o dobro publiczne, z cnotliwego obywatelstwa i długoletnich zasług, zasiedli obywatele, powołani głosem powszechnéj opinji i zarząd miasta zajęli: a przejęci wielkiemi celami świętéj sprawy narodu, oddychając jedynie pragnieniem widzieć jak najrychléj całą niepodległą samoistną Polskę, poświęceniem się osobistém, pracą i przykładem, odpowiedzieli godnie oczekiwaniu rządu i zaufaniu spółziomków; któż nie widzi świetnych owoców ich usiłowań i gorliwości? Porządek we wszystkich gałęziach administracji, rozdział konieczných nakładów na zasadach najwięcéj ile nacisk okoliczności dozwalał, do równości zbliżonych i publicznie objawionych, polegający; ściąganie onych z światłem wyrozumieniem i ojcowską łagodnością, spokojność w stolicy tak wzorowa, zwrócenie policji do zatrudnień rzeczywiście użytecznych i zaszczytnych, są owocem ich pracy i skutkiem zasłużonéj nawzajem ufności. Rodacy! Już wysłaliście na plac zwycięztw i sławy dwa pułki piesze i trzy szwadrony jazdy dzieci Warszawy. Rząd narodowy i wódz naczelny oddali chlubną sprawiedliwość waszym usiłowaniom i zasłudze. Postawa, ubior i porządek odznaczający te roty młodych rycerzy, świadczą o patrjotyzmie i najczystszych uczuciach stolicy i dla nas najpiękniejsze rokują nadzieje. Przyniosą oni zaszczyt współziomkom, a wracając po świetnym zawodzie w mury rodzinne, odbiorą wieniec obywatelskiéj wdzięczności. Za waszym przekonywającym przykładem, obywatele, ich żony i córki, wyścigając się w szlachetném poświęceniu, zajęte dozorem szpitali wojskowych, niosą pieczołowitość, ulgę i pociechę walecznym braciom naszym, którzy krew lejąc dla ojczyzny, zaszczytne dla niéj blizny otrzymali. Za waszym głosem i przykładem, obywatel z otwartém sercem, i z rodzinną uprzejmością, przyjmuje na kwaterę znużonego trudem wojny żołnierza i chętnie dzieli się wszystkiém, co możność jego dozwala, co chwile naszym obroń-

com uprzyjemnić zdoła. Każdy znas gotów jest do najwyższych, do wszelkich ofiar, gdyż każdy jest przekonanym, że nic trudnego, nic ciężkiego być nie może, gdzie ufność i jedność, siły wszystkich pojedyncze, do jednegołączy celu.

Powołani wolnemi współobywateli wyborami, nowi reprezentanci stolicy, poświęcą pewno bez granic wszelkie usiłowania, środki i możność. Ten gród odwieczny, ta stolica tylu królów, tylu pomników świetności sławy Polaka, to godło które ratusz zdobi, to hasło, na które każdego Polaka serce mocniéj uderza, ojczyzna, wasz przykład wreszcie, wskazywa im zawsze ich obowiązki, nie dadzą czuć żadnego ich ciężaru i utrzymywać w potrzebnéj wytrwałości, ich chęci i działania. Obywatele zaś którzy ich do téj krajowéj posługi wyznaczyli, nie przestaną nigdy wspierać ich usiłowań, głos rady do nich nigdy daremnym nie będzie; zajęci wszyscy jednym celem ocalenia ojczyzny, poniesiemy w każdéj chwili, majątki, zdrowie i życia na ołtarz tak wielkiéj, tak świętéj naszéj i ludzkości sprawy. Dzięki wam, zacni poprzednicy rady municypalnéj, za wasze prace i poświęcenie się, których tak świetne zbieramy owoce. Zaczynajcie nowy wasz zawód współobywatele rady municypalnéj. Wznosiemy korne westchnienia do pana zastępów aby wam raczył udzielić swéj pomocy, iżbyście schodząc z tego miejsca, pozyskali świadectwo jako dopełniliście obywatelskiéj powinności i uścili oczekiwania ojczyzny, rządu i współobywateli. J. W.

— (*Nad.*) Czytałem niedawno w jednym z dzienników naszych prostą i zdrową radę, daną wszystkim publicystom, twórcom systematów na prędce, ludziom lubiącym wiele projektować, aby nudnemi artykułami nie obciążali pism publicznych, i gdy nie mają co powiedzieć, lepiéj zamilczéć. Nie korzystał jednakże z tych uwag autor wielkiego kommentarza do Nowéj Polski, umieszczonego w 76 numerze G. P. wystąpił publicznie z pomysłami tak trafnemi, że czytając je, możnaby ziewać i drzymać, gdyby się w nich nie dały postrzegać pewne wyrzuty braku przywiązania do narodowéj sprawy, uczynione wszystkim magistraturom królestwa. Daruje mi zatem szanowny autor, że nim mu wytknę niekonsekwencje i kontrasty jakie w myślach tak ważnych co do szczególnéj reformy biórowości objawił, zapytać go się muszę: czy służył lub czy służy pod chorągwiami sławy, i czy zna jaką cenę przywięzuje naród do żołnierzy obywateli, którzy bronią jego i swojéj wolności? Jeśli o tém nie myślał wcale, niech się rumieni z swoim projektem zamieszczonym w artykule 1, gdzie szeregi walecznych braci naszych, chciałby pomnażać podejrzaną zgrają uwięzionych szpiegów, gdzie radzi otwierać drzwi więzień, aby kryminalnie sądzeni zmyli przestępstwa krwią za ojczyznę przelaną. Nieszczęśliwy byłby naród szlachetny i z cnot sławny, gdyby miał okupować wolność tak podłemi ofiarami. Czy może mieć uczucie cnoty i wolności człowiek, którego towarzystwo za zbrodnie odepchnęło z swego łona? czy można pomyśléć aby żołnierz Polski, podpora wolności narodów, chciał mieć uczestnikiem wielkiego dzieła, łotra lub szpiega, na którym zarzut ohydy i podłości zawiesił poszlaki nie zatarte i wieczne? Ale pomijając ten sławny artykuł 1, ten świątły projekt nad którym autor nie myślał, i te od dawnych czasów okrzyczane uwagi o działaniach zgasłych członków kommissji oświecenia, pytam się znowu szanownego autora, jakichto jeszcze zna niegodnych nauczycieli w uniwersytecie, których z Cynzerlingiem chce wydalać? Mając bowiem niegdyś zaszczyt uczęszczania na jeden z wydziałów uniwersyteckich, znałem wszystkich professorów, i gdy pod rządem przeszłym władza opinjowania o osobach była w innych stanach pokątną tajemnicą, w uniwersytecie każdy otwarcie i nie zawiśle oceniał zasługi, talenta i uczucia professorów. Brzmiały już wtenczas niechęcią naukowe sale ku panu Cynzerlingowi, wiedzieliśmy o tém, że był instrumentem do objawiania woli Nowosilcowa, ale żeby inni professorowie mieli jakie wspólnictwo despotycznych wyobrażeń z panem Cynzerlingiem, o tém nie wiem, i publiczność wdzięczną by była szanownemu autorowi artykułu, gdyby tę zagadkę wyświecił.

Liczne tłumy młodych i czerstwych bióralistów zdatnych do noszenia broni, które się mają kryć w murach banku, kommissji skarbu i winnych, nie są odkryciem Ameryki. Rząd i władze szczególne, w których się te tłumy ukrywają, muszą o nich wiedzieć, a te tłumy, jeżeli nie czują powołania do broni, mogę zaręczyć, że dziennikarska excytacja nie doda im wiele mocy duszy, nie doda serca artykuł autora, tym bardziéj że je zachęca do podzielenia trudów wojennych z łotrami i szpiegami. Będąc sam urzędnikiem w banku, mógłbym dać powód autorowi do mniemania, że się chce bronić przed opinją publiczną z uczynionego ogółowi młodych urzędników zarzutu. Oświadczam przeto autorowi, że jestem większym przyjacielem wolności niż urzędu; że mając dwóch rodzonych braci w szeregach ojczystych, umiem oceniać powołanie żołnierza lepiéj niż autor, i nie waham się stanąć pod bronią każdego czasu, gdy mi władza moja oświadczy że przestałem w moim zawodzie być krajowi użytecznym. Nie boję się wyrzutów publicznych, z mojego postępowania, lecz gdzie sprawiedliwość sama nakazuje naganiać czcze systemata, mieszczące pociski przeciwko całym magistraturom, gdzie pod pozorem projektowania oszczędności, wyjawia się nieprzyjazna wszystkiemu opinja, gdzie pod pokrywką gorliwości o dobro publiczne, nie szczędzono krzywdzących wyrazów ogółowi pewnych osób, tam (nie mogę przypuścić inaczéj) musi się mieszać pewna dozis osobistego interesu lub obrażonéj miłości własnéj.

Jan *Nachtmann.*

— (Nad.) *Rozbiór sumienny manifestu i innych działań komitetu centralnego Francuzkiego w sprawie Polskiéj pracującego.* (Ciąg dalszy.)

Nakoniec było potrzebném wskazać narodom europejskim ich własny interes w przywróceniu dawnéj, wielkiéj i niepodległéj Polski, a zarazem wskazać: że Polacy, acz ujarzmieni, usposobieni są do wszelkich heroicznych i patrjotycznych poświęceń, i że gotowi są wszyscy raczéj na zawsze zaginąć, jak żyć podległymi w jarzmie niewoli. Wskazaném to jest dostatecznie w manifeście Francuzkim, w którym obok przypomnienia: «iż Polacy pod murami Wiednia zachowali Europę od napadu i od zalewu przez barbarzyńców Wschodu, i umocnili trony monarchów europejskich» — «że przyczynili się do zwycięztw i sławy Francji;» wskazaném jest: że w teraźniejszém położeniu «Polacy staliby się przedmurzem dla Europy i dla ich monarchów, naprzeciw napadom strasznego teraz mocarstwa

półno y, które grozi ludom, w obronie swéj niepodległości powstającym; że zatém monarchowie o tém pomyśleć powinni.» Że zaś Polacy powstawszy dla odzyskania swéj niepodległości i oręż przeciw swym ciemięzcom podniósłszy, mogą znowu stać się wielkim i samoistnym narodem, nietylko przepowiada to manifest Francuzki, ale przekonywa, wystawiając: iż w narodzie Polskim znajdują się i teraz wyrównywający wielkością męztwa i cnót swym przodkom; że się odznaczają w teraźniejszém powstaniu ci sami, którzy upadkowi Polski opierali się, albo ich potomkowie: Czartoryski, Radziwiłł, Małachowski, Sołtyk, Niemcewicz, Lelewel; że gdy „zgwałceniem najświętszych przysiąg zniewolono naród Polski na nowo do walki okropnéj, otoż znowu pod bronią wszyscy Polacy, wszyscy pałają najczystszém bohatérstwem,“ a przewodniczyć im „będą ci, których los wojen we wspólném z Francją dla sprawy powszechnéj działaniu oszczędził, i dla Polski zachował;“ że duchowieństwo dzisiejsze równa się owemu z r. 1792, „które łączyło z katolicyzmem miłość wolności, odstępowało połowy swych dochodów na potrzeby ojczyzny;“ że równie ten sam dziś, co wówczas patrjotyzm i liberalizm w szlachcie, „uznającéj prawa ludu, zrzekającéj się przywilejów, ogłaszającéj równość w obliczu prawa;“ że cały lud Polski, zawsze wojowniczy „z tym większym „walczyć będzie zapałem, iż pewnym być może używania praw mu służących; że więc będzie podzielał losy ojczyzny i śmierć nad niewolę przenosił; że te same zdobią naród Polski, „zawsze poświęcające się ojczyznie, zawsze dumne jéj świetnością, które okrywały się żałobą, kiedy wrogi zalewały Warszawę, a w dzień jéj oswobodzenia przywdziewały kolory narodowe“. W takim stanie patrjotyzmu i siły wystawiwszy komitet Francuzki w swym manifeście teraźniejszą Polskę, przejmuje się tą pewnością: „że Polakom niczego nie brakuje do utworzenia na nowo wielkiego narodu, że odzyskają dni chwały i pomyślności, że sprawa ich tryumfować musi.“ Wskazuje tenże komitet w swym manifeście innym narodom, a szczególniéj Francuzkiemu: „że Polacy przez kilka wieków poświęcając się dla zasłaniania Europy ucywilizowanéj od napadu barbarzyńców, niewdzięcznością i chytrą zmową sąsiednich mocarzy niepokonani, lecz tylko w imieniu swém zagładzeni, gromadzili się tam, gdzie jeszcze wolności i niepodległości broniono, przelewali za onęż krew swą po różnych częściach świata, oddaleni od swéj ojczyzny ginęli za Francję; że za czasów cesarstwa Francuzkiego, acz zawodzeni zawsze w nadziei, z największym dla Francji zapałem a z najgwałtowniejszą nienawiścią dla ciemięzców poświęcali się, pojąc się roskoszą spodziewanego odzyskania swéj narodowéj niepodległości, a dzieląc tryumfy i klęski Francji, ulegli rozrządzeniom traktatów z r. 1815; a gdy i te dotrzymanemi im nie zostały, gdy pogwałceniem najświętszych przysiąg wyzuci ze swobód i wolności narodowéj, do walki za oneż popchniętemi zostali; usprawiedliwili się przed światem o téj konieczności w swym manifeście sejmowym, wezwali Europy a szczególniéj Francji pomocy.“ Tak wystawiwszy komitet Francuzki w swym manifeście obowiązek Francji ujęcia się za sprawą Polski, „przyśpieszenia przez nią przed wszystkiemi narodami tryumfu dla Polski,“ zapewnia tenże komitet Francuzki Polaków: „że jeśli rządy Francji nie uiści się z tegoż obowiązku, naród Francuzki nie zapomniał o Polakach, że tychże odwołanie się do Francuzów, utkwiło głęboko w ich sercach, że Francuzi uznają sprawiedliwość sprawy Polskiéj, żadnemu przedawnieniu niepopadłéj.“ Przy takich uznaniach i zapewnieniach, komitet Francuzki nie mogąc przybierać powagi publicznéj, samemu tylko rządowi i reprezentacji narodowéj właściwéj, ufając w dobroć sprawy Polskiéj i konieczność dla innych ucywilizowanych narodów interesowania się tąż sprawą, zachęcając Polaków do wytrwałości w przedsięwzięciach, wskazuje im: „że mają do walki, acz z olbrzymiém mocarstwem, dość żołnierzy: bo mają tychże w całym swym wolnością oddychającym narodzie; kiedy przeciwnie serca żołnierzy Rossyjskich ujarzmione, głos wolności pośród walki przerazić i zwyciężyć ich zdoła.“ (Dokończenie nastąpi)

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. — *Londyn 7 marca.* — Pod tą datą w następnych słowach czyni *Courier* uwagę względem interessów Polski: « Gdyby mordercze hordy wysłane przez cesarza Mikołaja na ujarzmienie szlachetnego narodu, odniosły chwilowy trjumf nad patrjotami i zdołały na nowo podbić Polskę pod jarzmo, z którego otrząsnąć się ważyła, heroizm, jaki pokazali Polacy, stanie się wieczną sprawą oburzenia i wyrzutów narodu Francuzkiego przeciw swym panującym, że dozwolili spełnienia tego dzieła bezecnéj niegodziwości, gdy przeciwnie protestacja Ludwika Filipa dałaby do myślenia cesarzowi nad czynem, który spełnić przedsiebierze. Niezadługo ujrzemy zbrojne legje Francji śpieszące na obalenie despotyzmu, który być wiecznym nie powinien. Gdyby cesarz Mikołaj, równie jak kilku fanatyków jego kraju, nie zamykał dobrowolnie oczu na stanowczą chwilę, i przejął się uczuciem sprawiedliwości i ludzkości, uczyniłby z narodem Polskim szlachetną tranzakcję, a tem zabespieczył tron swój i honor. Rozwinął on teraz chorągiew, zapowiadającą wojnę na śmierć zasadom wolności i świętym prawom każdego kraju; jakoż niepomału się zwiedziemy, jeśli wkrótce, za piérwszém zdarzeniem, świetny odwet nie spełni się nad nim przez tych, którzyby mieli się za szczęśliwych powinszować mu postępowania szlachetnego i pojednawczego. Ziemia Polska zroszona jest w téj chwili krwią najwaleczniejszych jéj dzieci. Ojcowie, matki, żony i sieroty wołają zemsty, i opatrzność Boska nie będzie długo głuchą na ich wołania, jeśli przez jakiś czas jeszcze jęczyć mają pod ciężarem jarzma. Historja nie pokazuje jednego przykładu tak niesłusznéj i okrutnéj napaści, jaką jest napaść Rossji na Polskę, i niepodobna jest uwierzyć, ażeby ona została bezkarną.

— W Rio-Janeiro partja demokratyczna zdaje się brać górę, na przekorę wyrokom cesarza przeciw wolności druku. Morderstwo popełnione przez cztérech Niemców na osobie jednego wydawcy dziennika, obudziło żywą niechęć i oburzenie, albowiem mniemano, że wyższa władza upoważniła ich do téj zbrodni. Ostatnie słowa umiérającego, były: « Przyjaciel wolności umiéra, ale wolność wiecznie żyje!» I do Ameryki przeciska się metoda rządzenia despotów Europejskich.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.